

BAiKA, Towarzystwo

Mogłabym przejść do sedna
ale nie będę taka bezpośrednia
nie jestem nieostrożna
ani też ślepa
widzę czego nie można.
Nie to, że nie mam odwagi
ja nie mam chęci cię do siebie zrazić
przedkładam towarzystwo
nad błyskotliwość, intelektu gibkość.

Chciałabym przejść do rzeczy
wyłożyć to, co mi na sercu leży
tematy niepopularne, a czasy takie
że to wręcz naganne.
Bo jakże głośno można
mówić o rzeczach, które myśli jednostka
to przecież wbrew zasadzie
jedynie słuszne jest beczenie w stadzie.

Więc milczę, a swoje myślę
rozmawiam połową zdania...

Ostatnio wolność słowa
to rzecz wybitnie wręcz deficytowa
nie mieszaj w to polityki
bo polityków w tym przypadku nie mam na myśli.
Męczy mnie skok przez płotki
słowny tor przeszkód, wygaszanie ognisk
prawo, lewo, prawo, lewo, prawo
ping pong dawno przestał być zabawą.

Więc milczę, a swoje myślę
rozmawiam połową zdania...

Według prądowych zwyczajów mogła się odbywać wszędzie
wśród minionych wierzeń podaje się ją na samym przedzie
mawiali, że to sztuka, umiejętność wielka, umieć treść przesłać w kierunku drugiego człowieka.
Treść wziętą w sieć utkaną z wiedzy
przefiltrowaną przez to, w co ktoś wierzy
rzucano przed się, bez żadnych obaw, tak zaczynała się rozmowa
jeńców nie brano
kamieniami nie rzucano
nie o wygraną szło, więc dyscypliny zakazano.

Milczę
więc milczę, rozmawiam
połową...